

## "Solidarność i Miłosierdzie" - relacja z drugiego dnia konferencji

Paweł Skibiński w swym wystąpieniu podkreślił, że "Solidarność" funkcjonowała w oparciu o model rewolucji moralnej, która została potem programowa odrzucona przez solidarnościowe elity w czasie Okrągłego Stołu



29 listopada był drugim dniem konferencji naukowej "Solidarność i Miłosierdzie", która z inicjatywy Teologii Politycznej odbywała się w Kolegium Europejskim w Natolinie. Zapraszamy do przeczytania omówienia wystąpień jakie miały wówczas miejsce

W drugim dniu Konferencji „Solidarność i Miłosierdzie” jako pierwszy wystąpili dr hab. Paweł Skibiński. Po nim z kolei swoje wystąpienia mieli również: dr Paweł Milcarek, dr Izabella Andrzejuk, dr Ewa Czaczkowska, dr Paweł Jarnicki oraz dr Izabela Rutkowska. Moderatorem dyskusji był ks. dr hab. Jacek Grzybowski oraz dr Dariusz Karłowicz. Wystąpienia prelegentów komentowali ks. prof. Jan Sochoń, dr Michał Gierycz, redaktor Tomasz Wiścicki oraz dr Dariusz Karłowicz.

---

### **Dr hab. Paweł Skibiński - Solidarność. Religia. Kościół.**

W pierwszym wystąpieniu dr hab. Paweł Skibiński akcentował bardzo obszerny zakres związków między Solidarnością a Kościołem. Wskazał, że wykład należy ograniczyć do wydarzeń z sierpnia 1980 roku, jako źródłowych. Podkreślił, że w tym czasie relacje między ruchem robotniczym a Kościołem nie były oczywiste. Portret Jana Pawła II na bramie Stoczni Gdańskiej szokował zarówno papieża, jak też opinię światową. Związkowcy domagali się obecności kapelanów na terenie Stoczni, radiowej transmisji Mszy świętej niedzielnej oraz całkowitej swobody działań Kościoła Katolickiego w Polsce. Postulaty strajkujących były znakiem zabiegania o wolności religijne.

Prelegent wymienił podmioty relacji Kościół-Solidarność w latach 1980-1989, między innymi najważniejsze postaci Jana Pawła II, prymasa Stefana Wyszyńskiego, na dalszym planie ks. Jerzego Popiełuszkę oraz ks. Józefa Tischnera.

Jan Paweł II prezentował konsekwentnie postawę prosolidarnościową. Świadomie współpracował ze środowiskiem opozycyjnym. Wystosował telegram popierający strajki. W liście do Leonida Breżniewa z dnia 16 grudnia 1980 roku wskazał na opór społeczeństwa polskiego o globalnym znaczeniu. Mimo możliwości innych wizyt delegacja związkowców została przyjęta na audiencji w Rzymie oraz uczestniczyła we Mszy świętej. Dnia 14 grudnia 1981 roku wystosował list do gen. Wojciecha Jaruzelskiego, wyrażając dystans wobec wprowadzenia stanu wojennego. Wykonywał znaczące gesty. Ponadto wyraźnie zainspirowany Solidarnością ogłosił encyklikę *Laborem exercens* w 1981 roku oraz *Sollicitudo rei socialis* w 1987 roku.

Drugą istotną postacią był Stefan Wyszyński, którego postawa nie była tak jednoznaczna. Skibiński wskazał na zmanipulowanie wypowiedzi prymasa przez cenzurowaną telewizję. W sierpniu 1980 roku Wyszyński nawoływał zarówno strajkujących do odpowiedzialności i spokoju, jak również apelował do władz komunistycznych o konieczność liczenia się z opinią strajkujących. Podkreślił potrzebę suwerenności narodowej, społecznej, moralnej, ekonomicznej i kulturalnej, co zostało przemilczane przez reżimowe media. Prymas wspierał polityczne postulaty strajkujących w zakresie zniesienia cenzury, uwolnienia więźniów politycznych oraz zapewnienia wolności religijnej. Przyjmował delegacje związkowców. Zabiegał o legalizację Solidarności Rolników. Na mocy decyzji prymasa ks. Jerzy Popiełuszko został kapłanem Huty Warszawa. Zarazem w 1981 roku nawoływał związkowców do samoograniczenia postulatów, wskazując na ryzyko sprowokowania krwawej interwencji zewnętrznej, jak też zagrożenie wewnętrzną anarchią. Prelegent podkreślił, że Prymas był zdystansowany wobec środowiska KOR oraz Paryskiej Kultury.

Pierwszemu zarzucał prymat interesu środowiskowego nad narodowym, drugiej - zależność od ośrodków Zachodnich. Jednakże analiza gestów wskazuje na poparcie ruchu związkowego.

Biskupi w większości popierali Solidarność ze względu na rys wolnościowy. Rada Główna Episkopatu Polski wyraziła poparcie częściowe, podnosząc nierealizowalność postulatów ekonomicznych, jako zbyt wygórowanych.

W dalszej części wykładu Skibiński analizował związki Solidarności z Kościołem. Wskazał na dominację symboliki katolickiej oraz patriotyczno-narodowej nad syndykalistyczno-robotniczą. Przedstawiciele ruchu angażowali kapłanów w działania ruchu oraz zapraszali na uroczystości. Ponadto świecki aktyw kościelny wspomagał instytucjonalizację związku.

Strajki ruchu solidarnościowego wywołały pozytywne skutki w zakresie swobód wyznaniowych, prasy katolickiej, budownictwa sakralnego. Ponadto odnotowano intensyfikację publicznych praktyk religijnych. Jednakże związki Solidarności z Kościołem nie były jednoznacznie pozytywne. Środowisko solidarnościowe skupiało także grupy antyklerykalne, nie rozumiejące istoty Kościoła. Zagrożenie stanowiło więc uwikłanie Kościoła katolickiego w działalność polityczną ze szkodą dla duszpasterstwa, w konsekwencji nieświadoma instrumentalizacja Kościoła. Ponadto wyraźnie negatywna była agentura oraz działania Moskwy.

Pomimo braku tożsamości między Solidarnością a Kościołem, retoryka katolicka była dominująca. W ramach obchodów *milenium* chrztu Polski nawoływano do rewolucji moralnej, która odmieni życie społeczne. Episkopat upominał się o prawa społeczne, jak choćby Stefan Wyszyński w „Kazaniach Świętokrzyskich”. Ponadto papież podczas pielgrzymki do Polski wskazywał na nierozzerwalność tradycji narodowej i religijnej.

Prelegent podkreślił złożony model relacji Solidarność i Kościoła w latach 1980 - 1981. Wskazał na konieczność współdziałania tych dwóch struktur z uwagi na zagrożenia państwem totalitarnym. Zarazem Kościół upatrywał w Solidarności szansę na „normalnienie”, ponieważ zgodnie z katolicką nauką społeczną Kościół nie powinien pełnić funkcji ściśle politycznych. Solidarność przejęłaby na siebie ciężar borykania się z państwem i zabiegania o sprawy polityczne, podczas gdy Kościół odzyskałby przestrzeń na działalność *stricte* duszpasterską, z ewentualną rolą mediatora między stroną rządową a stroną związkową.

Skibiński w podsumowaniu wskazał, że Solidarność funkcjonowała w oparciu o model rewolucji moralnej, która została programowa odrzucona przez solidarnościowe elity w czasie Okrągłego Stołu oraz po 1989 roku. Wskazał na Leszka Balcerowicza, jak odpowiedzialnego za bezkrytyczne uzależnienie kraju od Zachodniej finansjery oraz zagwarantowanie przywilejów postkomunistycznym elitom. Natomiast Bronisław Geremek odpowiedzialny był za niewłaściwą politykę zagraniczną, zanik polityki historycznej, dekompozycję armii, brak podmiotowej polityki wobec Zachodu oraz Moskwy. Konsekwencją jest

bezradność Polski wobec zagrożeń zewnętrznych oraz strach przed silniejszymi tożsamościami. Zdaniem prelegenta porzucając bagaż rewolucji moralnej jedynie naśladowujemy demokrację.

---

### **Dr Paweł Milcarek - Solidarność i miłosierdzie - dwa odkrycia w środku rzeczy**

W kolejnym wystąpieniu dr Paweł Milcarek wyraził zainteresowanie *pracą idei* miłosierdzia i solidarności. Wskazał na konieczność wyprawy do wnętrza tych pojęć, bez względu na słowa. Postawił dwa problemy: ważność tych idei oraz możliwość ich łączenia. Zapowiedział analizę dwóch procesów - po pierwsze solidarności „zmiany maski w dramacie” oraz po drugie miłosierdzia „wychodzenie rzeczywistości z maski”.

W pierwszym procesie wskazał na odkrycie „solidarności” już w pismach Platona, Arystotelesa, św. Tomasza z Akwinu. Zgodnie z *zasadą całości* część podporządkowana jest całości, a człowiek z natury podporządkowany jest społeczeństwu. *Zasadę całości* zakwestionowano jednak z pozycji teoretycznych (nominalistyczne nieistnienie ogółu, istnienie jedynie bytów konkretnych) oraz antropologicznych (liberalne jednostkowe życie, jako jedynie możliwe). Rewolucja francuska była przejawem idei *non serviam* w działaniu, buntu metafizycznego części przeciw porządkowi całości. Pius IX odpierał narrację rewolucyjną i wskazywał na konieczność posłuchu wobec władzy gwarantującej porządek społeczny. Jednakże w XIX wieku toczyły się debaty kościelne. Wyrażano niepokój przed łamaniem

uprawnień naturalnych i nadużywaniem władzy pod pretekstem „obrony ładu”, na co wskazywał kazus rozbiorów Rzeczypospolitej. Zarówno anarchia, jak i despotyzm, są więc wrogię dobru wspólnemu.

*Zasada całości* zawiera groźbę totalitaryzmu, jak choćby w nazizmie, faszyzmie czy komunizmie. Człowiek może być absolutnie podporządkowany całości. Istnieje ryzyko utraty własnej swoistości. W związku z tym Leon XIII odwrócił optykę i zaakcentował stosunek dobra jednostkowego do dobra wspólnego. Wskazał, że *tak jak część należy do całości, tak całość należy do części*. Podobnie autor encykliki „O bezbożnym komunizmie” Pius XI - zarówno przeciw totalitaryzmowi, jak indywidualizmowi - podkreślił, że *człowiek jest dla państwa, a państwo jest dla człowieka*. Urzeczywistnienie związków dobra indywidualnego do dobra wspólnego manifestuje się w zabieganiu o prawo do wychowania dzieci wedle przekonań rodziców, które połączyło w działaniach katolików i protestantów. Ochronia się zarówno prawo osób do decydowania o życiowych kwestiach (wolność wobec wspólnoty), jak też stwarza przestrzeń do wspólnego działania, afirmującego społeczeństwo.

Pojęcie „solidarności” to w istocie nowe życie cnoty sprawiedliwości. *Iustitia legalis*, cnota ogólna opracowana przez Akwinatę, zanikała z uwagi na dominację prawa stanowionego oraz sprawiedliwości dystrybucyjnej. W XIX wieku katolicki myśliciele społeczni powrócili do pism św. Tomasza. Wskazali na *iustitia socialis* jako konieczność stosownego, stałego zorganizowania wspólnoty, aby każdy miał odpowiedni udział w dobru wspólnym. Sprawiedliwość społeczna pojawiła się po raz pierwszy w magisterium Kościoła w encyklikach Piusa XI. Papież wskazał, że należy każdemu przyznać to, co konieczne do wypełniania jego funkcji społecznej, a zarazem podkreślił obowiązki

społeczne, od których nikt nie powinien się uchylać. Milcarek wskazał, że sprawiedliwość społeczna została przejęta przez narrację marksistowską. Jednak ideologia marksistowska odmiennie definiowała dobro wspólne, kwestionując dobro jednostkowego życia.

Polska „Solidarność” była niezwykła, ponieważ zrodziła się z potrzeby wydobycia problemu dobra wspólnego wbrew komunizmowi. Była głosem za autentyczną wspólnotą, wbrew pozornemu komunitaryzmowi świata komunistycznego. Ponadto zyskała zaskakująco wiele żaru, energii, życia czerpiąc z katolickiej nauki społecznej, więcej aniżeli w rewolucyjnym ferworze.

Drugim procesem analizowanym przez Milcarka jest krystalizowanie się „miłosierdzia”. Źródłem poznania istoty miłosierdzia nie jest prawda filozoficzna, ale objawienie. Jest to prawda teologiczna, wskazująca na przymiot Boga. Św. Faustyna wskazuje, że Bóg jest miłosierny - objawia się takim wobec swojego stworzenia. Jednak Kościół w osobie św. Faustyny nie odkrył miłosierdzia, ponieważ posługiwał się nim nie wprost od wieków, choćby w Psalmie 50: *Zmiłuj się nade mną, Boże, w Miłosierdziu Swoim, w ogromie Swej litości zgładź nieprawość moją.*

Nowością św. Faustyny było ujęcie miłosierdzia jako współdziałania z Bogiem. Dotąd, w pochodzie idei, miłosierdzie jawiło się pod maską XIX wiecznej filantropii, towarzystw charytatywnych - litościwego działania w czysto ludzkim horyzoncie, skoro sprawiedliwość na Ziemi nie jest możliwa. Św. Faustyna doprowadziła do zrzucenia tej maski i

zaakcentowała, że istotą miłosierdzia, jako międzyludzkiej relacji, jest naśladowanie miłosierdzia Bożego w zabieganiu o dobro drugiego, współdziałanie natury z łaską.

Milcarek podsumował, że idee solidarności i miłosierdzia łączą się w nauczaniu Jana Pawła II. Solidarność była walką, ale w 1987 papież przypominał jej istotę: *Jeden drugiego brzemienia noście*. Ponadto w 1999 roku papież wskazał, że nie ma solidarności bez miłości. Co więcej w 2002 roku podkreślił, że wspólnota jest braterska, tylko o ile człowiek pomagając drugiemu upodabnia się w działaniu do miłującego Boga.

---

### **Dr Izabella Andrzejuk - Ascetyka miłosierdzia. Rozwój życia religijnego św. Faustyny**

Dr Izabella Andrzejuk zaproponowała pochylenie się nad życiem religijnym Faustyny, pomijając aspekt zadaniowy - rozpropagowanie kultu Bożego Miłosierdzia. Uzasadniała tytuł wystąpienia. Ascetyka jest metodą zbliżania się do Chrystusa, osiągnięciem doskonałości osobistej, motywowanej obietnicą szczęścia obcowania z Bogiem. Św. Faustyna na tej drodze osobiście doświadczyła miłosierdzia Bożego, jedynie w konsekwencji stała się jego świadkiem.

Dr Izabella Andrzejuk przywołała skrótowo definicję miłosierdzia jako owocu miłości *caritas*, odsyłając do wcześniejszych wypowiedzi prelegentów. Wskazała trzy możliwe reakcje człowieka na miłosierdzie Boże: cnotę nadziei, bojaźń Bożą oraz miłosierdzie wobec bliźnich.

Następnie prelegentka przedstawiła schemat dynamiki życia duchowego według o. Woronieckiego. Etap oczyszczenia jest aktywnym etapem początkujących. Człowiek decyduje o wyborze praktyk religijnych. Etap oświecenia jest etapem biernym, zarazem najtrudniejszym, ponieważ to Bóg przejmuje inicjatywę w życiu człowieka. Etap zjednoczenia to ostatni etap maksymalnej za życia zażyłości z Bogiem.

Św. Faustyny rozwój życia duchowego przebiegał zgodnie ze schematem oczyszczenia, oświecenia i zjednoczenia. Od dzieciństwa prowadziła regularne życie religijne i odczuwała tęsknotę za Bogiem. Do momentu obłóczyn to ona decydowała o swojej drodze, reagując dziecięcą ufnością na przeciwności. Po obłóczynach nastąpił etap oświecenia. Dotychczasowe praktyki były niewystarczające. Przeżywała cierpienia duchowe, określane jako doświadczenie *duszy konającej w mroku*. Dzięki darowi bojaźni Bożej wykazała się posłuszeństwem oraz ufnością wbrew okolicznościom. W 1928 roku, w czasie Wielkiego Piątku, doznała złagodzenia cierpień. W końcu nastąpił etap zjednoczenia. Doświadczyła pełniejszego zrozumienia prawdy. Zjednoczenie napełniło ją nadludzkimi siłami, aby czynić miłosierdzie wobec bliźnich. Cierpiała, kiedy grzechem obrażano Boga, ujmując należnej mu chwały. Zyskała jednak status współpracownika Boga, Jego prawicy w dziełach miłosierdzia.

Dr Izabela Andrzejuk podkreśliła, że spełnienie misji było możliwe dzięki osobistej świętości Faustyny. Bez miłości do Boga, z uwagi na ogromne trudności, wykonanie tego zadania nie byłoby możliwe. Mimo niedostatków prostej dziewczyny, Bóg wybrał właśnie ją, aby poprzez jej rozwój duchowy prawda o Miłosierdziu Bożym zajaśniała. Jednakże

zażyłość Faustyny z Bogiem nie była łatwym doświadczeniem. Bóg jest Bogiem zazdrosnym i miłosierne działania na rzecz bliźnich zawsze powinny być ostatecznie motywowane miłością do Stwórcy.

---

## **Dr Ewa Czackowska - Rozwój kultu Bożego Miłosierdzia 1938 - 2002**

Dr Ewa Czackowska wskazała na konieczność szerokich badań rozwoju kultu Bożego Miłosierdzia, w dwóch, nie zawsze zgodnych aspektach: religijnej praktyki wiernych oraz oficjalnego stanowiska Kościoła. Prelegentka za datę inauguracji kultu przyjęła 1938 rok - datę śmierci s. Faustyny. Pielgrzymka Jana Pawła II do Krakowa w 2002 roku i zawierzenie świata Miłosierdziu Bożemu stanowi zwieńczenie rozwoju kultu. Prelegentka odtworzyła dynamikę tego okresu poprzez ujęcie go w następujące etapy: 1938 - 1959, 1959 - 1978, 1978 - 1993, 1994 - 2002.

**W pierwszym okresie (1938 – 1959)** praktyka religijna oraz instytucje Kościelne były opozycyjne. Urząd Kościelny chciał przerwać kult Bożego Miłosierdzia. Jednakże w Wilnie gromadzono się przed obrazem *Jezu, ufam Tobie* autorstwa Eugeniusza Kazimirowskiego i przekazywano dalej informacje o mistyczce. W czasie II wojny światowej matki oraz żony darowały mężczyznom idącym na front obrazki z wizerunkiem Jezusa Miłosiernego oraz odmawiały koronkę. W Polsce centrum kultu stanowiły Łagiewniki. Zgodnie z zapowiedziami s. Faustyny Wilno i Kraków miały zostać ocalone, natomiast Warszawa zniszczona, stąd Krakowianie pokładali nadzieję, że ich miasto ostanie

się. W 1943 roku siostry zamówiły obraz u malarza Adolfa Hyły, jako że szerzący się wśród wiernych kult tego wymagał. W Łagiewnikach, także po zakończeniu wojny, odprawiano w każdą trzecią niedzielę miesiąca nabożeństwo ku czci Bożego Miłosierdzia.

Karol Wojtyła najprawdopodobniej zapoznał się z orędziem s. Faustyny w 1942 roku. Kardynał August Hlond w 1946 roku był życzliwy wobec kultu. Zwrócił się do Stolicy Apostolskiej, w celu ustanowienia Święta Miłosierdzia Bożego. Nie otrzymał jednak odpowiedzi. Powodem milczenia najprawdopodobniej było przekonanie, że przedmiotem kultu może być jedynie osoba Boga, a nie jej przymiot.

Od 1951 roku notowano spontaniczny rozwój kultu, co spotkało się z krytycznym stanowiskiem Komisji Głównej Episkopatu Polski, zabraniającej szerzenia nowych praktyk. W 1954 roku Komisja skrytykowała obraz Jezusa Miłosiernego w wymiarze teologicznym oraz artystycznym (m.in. za zbyt feminizm wizerunku). W międzyczasie do Watykanu docierały informacje o szerzącym się spontanicznie kulcie. W 1957 roku Święte Oficjum skierowało zapytanie do Prymasa w tej sprawie. Wyszyński zalecił sporządzenie ankiet w całej Polsce, następnie zebrane wyniki przesłał do Watykanu. Pozytywną opinię wyraził bp pomocniczy Krakowa Karol Wojtyła, jednakże większość biskupów wyraziło opinię negatywną. Źródłem ostrego sprzeciwu biskupów był najprawdopodobniej problem oficjalnej wersji „Dzienniczka”, rozpowszechnianie odpisów zawierających błędy o charakterze nacjonalistycznym oraz brak pomocy teologicznej w trafnym odczytaniu tekstu. Stąd Święte Oficjum w 1958 roku wydało negatywną opinię. Wypowiedziało się przeciw nadprzyrodzonemu źródłu objawień s. Faustyny, zakazując praktykowania kultu,

rozpowszechniania obrazków oraz pism. Nakazało stopniowe usuwanie obrazów z kościołów. Ks. Michał Sopoćko otrzymał zakaz propagowania objawień.

**Drugi etap to okres 1959 - 1978.** Mimo stanowiska Świętego Oficjum z 1958 roku kult nie zamarł. Karol Wojtyła podejmował działania na rzecz złączenia płaszczyzny praktyki wiernych oraz przełamania oficjalnego stanowiska Kościoła, świadomy konieczności oczyszczenia objawień z niewłaściwych treści. Sondował w Watykanie możliwość zniesienia notyfikacji, jednakże jedyną drogą było wykazanie osobistej świętości s. Faustyny. W 1965 roku wszczęto proces beatyfikacyjny, a w 1967 roku przekazano dokumentację do Watykanu. Wojtyła podejmował konsekwentnie działania dyplomatyczne oraz działał na rzecz pogłębienia teologicznego treści „Dzienniczka”, m.in. wspierając Pallotynów w organizacji sympozjów wokół Miłosierdzia Bożego. W międzyczasie zrecenzowano „Dzienniczek” i przekazano pozytywną opinię do Watykanu. W 1977 roku Wojtyła wystosował w tej sprawie list do papieża. Z uwagi na zmianę okoliczności Kongregacja Nauki Wiary wydała opinię pozytywną w 1978 roku. Ponadto w tym samym roku Karol Wojtyła został papieżem, stąd kult Miłosierdzia Bożego zyskał poparcie najwyższego urzędu kościelnego.

**Lata 1978 - 1993** to okres zgodności oficjalnego stanowiska Kościoła z praktykami wiernych. W 1980 roku Jan Paweł II ogłosił encyklikę *Dives in misericordia*, stanowiącą teologiczne pogłębienie kultu Bożego Miłosierdzia. W 1981 roku wydano pierwszą oficjalną wersję „Dzienniczka”. Proces beatyfikacyjny s. Faustyny, zmierzający do wykazania heroicznego jej cnót, zakończył się pomyślnie w 1993 roku. Od tego czasu nastąpił gwałtowny rozwój kultu, potwierdzony statystykami. Dr Ewa Czaczkowska w podsumowaniu wskazała, że Karol

Wojtyła jako metropolita krakowski zrobił wszystko co należało, aby doprowadzić do beatyfikacji s. Faustyny i szerzyć kult miłosierdzia. Od samego początku rozpoznał swoją szczególną rolę w historii jako orędownika Miłosierdzia Bożego.

---

### **Dr Paweł Jarnicki - Miłosierdzie Boże jako warunek istnienia**

W kolejnym wystąpieniu dr Paweł Jarnicki przedmiotem analizy uczynił „Modlitwę o wschodzie Słońca” Natana Tenenbauma. Wskazał, że jest to jeden z najważniejszych tekstów poetyckich współczesnej Polski. Pojawiają się w nim motywy woli Bożej oraz miłosierdzia, obecne także w najpoczytniejszym polskim tekście, czyli „Dzienniczku” św. Faustyny.

Wiersz powstał w latach 1975 - 1980. Z muzyką Przemysława Gintrowskiego funkcjonował w obiegu jako pieśń. Tekst stanowił *credo* solidarnościowego pokolenia, ponieważ oddawał adekwatnie ówczesny nastrój. Zawierał błagalną prośbę do Boga o ocalenie od wewnętrznego spustoszenia, ochronę przed sobą samym. Nowatorstwo tekstu polegało na zaakcentowaniu, że najważniejsza jest wewnętrzna siła wsparta na nadnaturalnej, wspaniałomyślnej postawie wobec nieprzyjaciół, niemożliwa bez pomocy Boga. Pogarda i nienawiść w istocie nie niszczy wrogów, ale paradoksalnie najbardziej niszczy nas samych. W wierszu zawarte są tropy wyraźnie religijne oraz jurystyczne - podkreślenie wszechmocy Boga oraz jego twardych, sprawiedliwych wyroków - *Każdy Twój wyrok przyjmę twardy/ Przed mocą Twoją się*

*ukorzę (...) Co postanowisz, niechaj się ziści/ Niech się wola Twoja stanie/ ale zbaw mnie Panie od nienawiści/ ocal mnie od pogardy, Panie.*

Jarnicki wskazał na wykorzystanie „Modlitwy o wschodzie słońca” w bieżącej publicystyce. Zaznaczył jednak, że interpretacja nienawiści jako zagrożenia zewnętrznego nadaje jej rys banalny, w istocie odziera z głębi. Kluczowa jest jego zdaniem intencja Tenenbauma wyrażenia nadludzkiego wysiłku, aby nie ulec naturalnej skłonności nienawiści do wroga.

Św. Faustyna w „Dzienniczku”, określając wolę Boga, podobnie używa metaforyki sądowej. Wskazuje, że wszystkie stworzenia pełnią wolę Bożą, która manifestuje się w świecie i w duszy człowieka. Istotą relacji człowieka do Najwyższego jest wyrzeczenie się woli własnej, złożenie jej w ofierze, co jest zaprzeczeniem samowoli. Wzór stanowi Jezus - posłuszny rodzicom i katom. Ufność wobec wszechmocnej woli Stwórcy jest więc najwłaściwszą życiową postawą w czasie złym. Prowadzi do zjednoczenia z Bogiem za życia, ale wymaga przekroczenia lęku.

Miłosierdziu w „Dzienniczku” nadano szerokie znaczenie. Jest ukrytą podstawą stworzenia. Jawi się jako kontynuacja aktu kreacji - jest jego początkiem i końcem, dopełnia akt wzniesienia wszechświata. Jednak między Stwórcą, a stworzeniem, istnieje przepaść bytowa, którą wypełnić może jedynie miłosierdzie. Sprawiedliwy Bóg powinien wymierzyć karę błądzącemu stworzeniu, jednakże z uwagi na wstawiennictwo dusz wybranych, Dobry Sędzia oddała słuszny gniew i dopuszcza grzeszników do swojego wiekuistego życia. Zatem Królestwo Boże ziszcza się już na ziemi, w łagodności dusz ludzkich, w

dobrotliwości obyczajów. Podobnie ziszcza się w duszach ludzkich piekło. Dzięki oddaleniu pogardy i nienawiści do wrogów, człowiek zapobiega spełnieniu wewnętrznego *inferno*.

W podsumowaniu dr Paweł Jarnicki wskazał na tropy zaczerpnięte z judaizmu i chrześcijaństwo w pieśni Natana Tenenbauma. W utworze obecny jest obraz Boga Starotestamentowego (sprawiedliwość), jak też Nowotestamentowego (miłosierdzie). Znaczący jest fakt, że autorem w czasach ateistycznego komunizmu „Modlitwy o wschodzie słońca” - *credo* opozycjonistów - jest niewierzący Żyd. Splot tych zaskakujących okoliczności wskazuje na inkluzywny charakter Solidarności. Ponadto intuicje z lektury „Dzienniczka” św. Faustyny oraz „Modlitwy o wschodzie słońca” Tenenbauma prowadzą do wniosków, że przebaczenie ma charakter wyłącznie osobowy, indywidualny. Polityczne, wspólnotowe może być jedynie okazanie litości. Prelegent wskazał, że na tle możliwości zbiorowego przebaczenia doszło w łonie Solidarności do podziału. Przeciwnicy takiego rozwiązania wskazywali, że nie wolno przebaczać w imieniu drugiego, ponieważ jest to nieuczciwe - przebaczenie możliwe jest tylko między konkretnym katem błagającym o wybaczenie jego konkretną ofiarę.

---

**Dr Izabela Rutkowska - Miłosierdzie i solidarność w Dzienniczku św. Faustyny Kowalskiej. Studium lingwistyczne**

W ostatnim wystąpieniu dr Izabela Rutkowska wskazała dynamiczny charakter pojęć. Podkreśliła, że słowa „miłosierdzie” i „solidarność” w języku polskim zajmują szczególne miejsce. Hasłowo kojarzą się ze św. Faustyną, Łagiewnikami oraz Wałęsą, ks. Popiełuszko, Stoczną Gdańską. Łącznie kojarzą się z Janem Pawłem II, dążącym do wydania „Dzienniczka” i wspierającym powstanie „Solidarności”. Jednakże hasłowość osłabia znaczenie pojęć, podczas gdy słowa te domagają się pogłębionej analizy.

**Słowo „miłosierdzie”** jest znane Polakom od XIV wieku. Posiada rodowód starosłowiański, ale w istocie jest kalką z łacińskiej *miser cordia*. Otrzymało znaczenie sakralne, występuje we wczesnych tekstach religijnych. Zasób i zakres był szerszy niż współcześnie - obok miłosierdzia występowały m.in. „miłosierdzieństwo” oraz „miłosiernik”. W XX wieku - w wyniku oddziaływania marksizmu - nastąpiło zubożenie znaczeniowe leksemu. Miłosierdzie sprowadzono do „filantropii burżuazyjnych serc”. Ponadto popkultura usuwająca Boga z przestrzeni publicznej programowo wartościowała negatywnie słownictwo religijne, sprowadzając miłosierdzie do litości utrzymującej nierówność darzącego i obdarowanego.

**Słowo „solidarność”** najwcześniej oznaczało współodpowiedzialność prawnofinansową dłużników lub wierzycieli. Brało więc początek z prawa rzymskiego, ze zobowiązań *in solidum*. Jednakże klasyczna łacina nie zna pojęcia „solidarność”. Występuje ono jako neologizm *solidaritas*, pochodzący od *solidare* (umocnić, scalić). Do dyskursu spraw społecznych zostało wprowadzone w języku francuskim dopiero w XIX wieku, jako *solidarité*. Kościół Rzymsko-Katolicki wprowadził

słowo do oficjalnych tekstów w połowie XX wieku. Aktualne znaczenie potoczne solidarności to wzajemne wsparcie, współdziałanie oparte o zgodność poglądów.

W „Dzienniczku” św. Faustyna użyła słowa „miłosierdzie” 1088 razy, natomiast słowo „solidarność” w tekście nie występuje. „Miłosierdzie” w wydaniu św. Faustyny zyskuje bardzo szeroki zakres znaczeniowy. Najczęściej łączy się z czasownikami. Zatem odnosi się w większości do sposobu działania Boga oraz sposobu działania ludzkiego. Obejmuje wszystkie stworzenia obdarzone wolnością: aniołów, świętych, dusze czyścicowe, człowieka, szatanów. Analiza wskazuje także na „miłosierdzie” jako nazwę istoty bytu Boga - czyli źródła takiego miłosnego działania. W tekście nie występuje wyrażenie „miłosierdzie ludzkie”. Faustyna używa wyłącznie wyrażenia „Miłosierdzie Boże”, wskazując na cel takiej aktywności - doprowadzenie ludzi do Boga i unię mistyczną Boga z człowiekiem. Człowiek staje się więc narzędziem do przekazania drugiemu prawdy o Miłosierdziu Bożym.

W „Dzienniczku” wyraźne jest zerwanie z potocznym obrazem miłosierdzia jako upokarzającego, konserwującego międzyludzkie nierówności. W miłosierdziu zostaje anulowana przepaść bytowa Boga i człowieka. Wcielenie Chrystusa, męka i zmartwychwstanie jest najważniejszym dziełem Miłosierdzia Bożego, zarazem fakt Wcielenia stanowi wyraz najwyższej solidarności z człowiekiem. Jezus przekracza więc postawę miłosiernego Samarytanina.

Rutkowska wskazała, że w tekście objawień występują synonimy idei solidarności, takie jak jedność lub braterstwo. Najczęstsze w „Dzienniczku” są obrazy relacji człowieka wobec Boga. Wcielenie

umożliwiło solidarność z Bogiem cierpiącym - współcierpienie z Jezusem, aby możliwa była autentyczna solidarność z bolejącym człowiekiem. Faustyna określa solidarne zjednoczenie z Bogiem, jako ściślejsze niż płodu z łonem matki. Doświadcza głębi i szczytu szczęścia. Braterstwo ludzkie jest zatem w istocie braterstwem duchowym i polega na tym, aby drugiemu umożliwić także takie miłosne przyłgnięcie do Boga. Solidarność Faustyny z ludźmi nie opiera się więc na wspólnocie poglądów. Głęboką miłością darzy choćby heretyków. Na podobieństwo Boga czuje się za nich odpowiedzialna. Pragnie, jak w koncepcji rzymskiego zobowiązania *in solidum*, wykupić innych grzeszników, aby Bóg darował im „długi” zawinienia. Jako część rodzaju ludzkiego Faustyna czuje się odpowiedzialna za całość. Na podobieństwa Chrystusa pragnie stać się *hostią ofiarną za grzeszników*.

Miłosierdzie i solidarność zyskują więc w „Dzienniczku” św. Faustyny szerszy wymiar, zbiegają się w tajemnicy wcielenia Chrystusa i wykraczają poza horyzont czysto ludzkich stosunków.

*Sprawozdanie przygotowała Agnieszka Gralewicz*

*fot. Jacek Łagowski*

*Bezpośrednia transmisja wideo z konferencji była możliwa dzięki serwisowi Blogpress*

TUTAJ - abstrakty wystąpień oraz galeria zdjęć z drugiego dnia konferencji

## **Materiały wideo:**

Wystąpienie Pawła Skibińskiego

NA ŻYWO: Solidarność i Miłosierdzie (Paweł Skibiński)



Wystąpienie Pawła Milcarka i Izabelli Andrzejuk

NA ŻYWO: Solidarność i Miłosierdzie (Paweł Milcarek, Izabel...



Wystąpienie Ewy Czackowskiej i Pawła Jarnickiego

NA ŻYWO: Solidarność i Miłosierdzie (Ewa Czackowska, Pa...



Wystąpienie Izabeli Rutkowskiej

NA ŻYWO: Solidarność i Miłosierdzie (Izabella Rutkowska)

